

# NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie.

Redakcja i Administracja: Przejazd 8. Tel. 20-80.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb.  
kop., miesięcznie 50 kop.  
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.  
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Przejazd 8.

Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

Nr. skrzynki pocztowej 570. Administracja otwarta w niedziele i święta.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 20 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelony. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

## Komitet Narodowy Polski.

II.

W środowym numerze naszej gazety zaznaczyliśmy, że Komitet Narodowy Polski, w którym dominującą i decydującą rolę odgrywa tylko jedno stronnictwo, nie ma prawa wydawać nakazów, obowiązujących cały naród polski.

Nawet realisci odmawiają im egoprawa. „Dziennik Polski” organ bliższy do stronnictwa realistów, wielce krytycznie odniósł się do utworzonego komitetu, poddając krytyce skład osobisty takowego, jak również i taktykę przewodników endecji.

Z działalności endecji w ostatnim dziesięcioleciu przebiega stale taka zachłanność i podporządkowanie spraw ogólnopolskich swoim interesom partyjnym, że dziwić się prost trzeba, iż społeczeństwo polskie bezkrytycznie odnosi się do nakazów i hasel, głoszonych przez partję.

Weźmy dla przykładu chcielibyśmy bojkot szkolny, który tyle zameprzyczynił i wytworzył bezład, rozorytowanie i swary w stosunkach między stronnictwami.

Następnie wspomnieć należy o kilkukrotnych niefortunnych wystąpieniach posłów endeckich w Dumie, przyciągających nam w rezultacie upokorzenia i straty.

Czyż nie powinny te i tym podobne fakty wskazywać nam, że partja ta ma, że się tak wyrażę, nie szczęśliwą rękę, którą naród polski prowadzi do coraz większych niepowodzeń.

Do nich zaliczyć musimy bezkrytyczne popychanie narodu polskiego w objęcie Rosji. Tymczasem oglądając w przeszłość, widzimy, że z tej strony zniszczenia się niepożądanego bytu naród polski oczekiwać nie może.

Za przykład niech służy nam Finlandja, która posiadała pewną siłę narodową i sporo wolności, zagwarantowanych przez monarchów rosyjskich.

Cóż z tych wolności pozostało dzisiaj? A z ostatniej chwili, czyż nie nam nie mówi zajęcie Galicji? Narodowa demokracja orientację swoją oparła na mglistej odczynie naczelnego Wodza, w której zapowiedziane jest połączenie 3 zaborów Polski pod berłem Monarchii rosyjskiej: to przecież samo przez się rozumiało się przy rozpoczęciu wojny, że gdyby Rosja zwyciężyła Austrię i Niemcy, to przyłączyłaby do zabory do już posiadanej trzeciej, największej części Polski. Bardzo naturalne, ale uczyniłaby to dla powiększenia swojej monarchji, boć nie rozpoczynała Rosja wojny z Austrią i Niemcami w imię połączenia zaborów i odbudowania Polski, tylko dla innych celów.

Rozumiała jednak Rosja, że mieć będzie do czynienia z przeciwnikiem potężnym, więc nawet tak ignorowany w zwykłym czasie sojusznik, jak polacy, na coś się przydać może, tem bardziej, że skaptowanie sobie tego sojusznika nic nie kosztuje, wystarczy bowiem ukazać mu widmo zjednoczonej Ojczyzny lub mgliste obietnice jakiegoś samorządu.

Rosjanie znają psychologię polaka i wiedzą dobrze, co on dla miłości ojczyzny zdolen uczynić; wskazuje na to martyrologja polska, pochodząca od roku 1863. Ileż bowiem najlepszych synów Polski poświęciło życie i wolność za to tylko, że kochali oziarnie Ojczyznę — Polskę?

## Gorycz mówi.

Niekiedy święte oburzenie przepełnia pierś ludzi szlachetnych, unoszą ich wtedy zapały i mówią oni rzeczy, którychby mówić ze względu na swą orientację polityczną powiedzieć nie chcieli.

Takie wyrzucenia pomimowolne dosadnie określa wyrażenie Katerli „gorycz mówi”. Sądźmy przeto, że nie popełnimy przesady jeśli pod tą formułą podciągamy artykuł p. Edwarda Paszkowskiego, pisany jeszcze w październiku, a tak niecierpliwie z poglądami pocziwego „dziennika kłobowskiego”.

Chyba „istinna” gospodarka w Galicji, do tego stopnia wzbudziła szanownego publicystę, że się aż tak dalece zapomniał i przez argusowe oczy cenzury rosyjskiej przeniósł myśl protestującą.

Czyżby więc otrzeźwienie?!

A od października do dnia dzisiejszego, jeśli weźmiemy pod uwagę zawrotny bieg wypadków politycznych czasu upłynął!

Artykuł wspomniany Edwarda Paszkowskiego przytaczamy poniżej.

Redakcja.

Rozgłośny działacz podolski i referent w sprawie wyodrębnienia Chełmszczyzny, p. poseł Czychaczew dzieli się z czytelnikami gazety „Bieżąca Wiedomość”, szeregiem poglądów i wskazówek w artykule p. t. „Rosyjska polityka w Galicji”.

Pan Czychaczew pisze krótko i w pewnych punktach wcale tajemniczo, lecz lakonicznie jego wyurzeń jest dostatecznie wymowny, a tajemniczość wystarczająco jasna, abyśmy sobie uświadomili mogli, co myśl i czego pragnie ten obóz ludzi pokroju p. Czychaczewa, którego huk armat niemieckich nie wytrzeźwił.

Całokształt proponowanych przez pana poseła reform sprowadza się w streszczeniu do punktów następujących...

Należy zmniejszyć ciężar podatkowy włościan; należy rozwinąć działalność Banku Włościańskiego, a w tym celu skorzystać z dewastacji gruntów obywatelskich; należy wprowadzić sądy rosyjskie, a instytucje samorządowe dawne zastąpić przez samorząd ziemski z zabezpieczeniem praw ludności rosyjskiej; należy pociągnąć do administracji galicyjskiej najlepsze siły urzędnicze Rosji; wreszcie zdaniem p. Czychaczewa... polskie szkoły prywatne mogą nadal funkcjonować...

W powyższym szematcie „reform” z dwóch punktów techników ów stary animusz

było szeroko rozwiercić i zawsze uderzali w takie miejsca, w które właśnie uderzać nie należało.

Pierwszy punkt to tajemnicza obietnica autora pomysłu, że „polskie szkoły prywatne (w Galicji) mogą nadal egzystować”...

Zostawiamy go — bez komentarzy... Są bowiem „tajemnice” wysoce przejrzyste, o których rozprawić my, polacy, w chwili krwawego trudu powszechnej na śmierć i życie walki, uważamy za nie wskazane.

Natomiast punkt drugi nietylko zastanawia, ale i — uderza...

W chwili gdy cała Polska leży w gruzach i spływa krwią, gdy w całej Galicji dwory i pałace na równi z chatą włościańską dymią oparami zniszczenia i śmierci, gdy wielotiężny tłum rodzin polskich stoi na krańcach ostatecznej ruiny — pan Czychaczew proponuje rozwinąć działalność Banku Włościańskiego, albowiem, jak ten humanitarny polityk twierdzi: „zniszczenie wielu gospodarstw obywatelskich wskutek wojny (podkreślenie nasze) ułatwi bankowi skupić ziemię na warunkach stosunkowo wygodnych.

Pan Czychaczew w początku swego artykułu pisze, że są to jego życzenia osobiste...

Nie odważamy się wątpić.

Wystawienie kolumbryń geseftu przeciwko zrujnowanym przez wojnę gospodarstwom polskim jest żądaniem, które można przypisać tylko temu, kto jawnie do niego przyznał się ośmiela...

Tak też i czynimy...

## Widmo epidemji.

Krwawe zapasy, toczące się wokół Łodzi przez kilka tygodni, głód i systematyczne niedojadanie szerokich mas oraz opłakane warunki sanitarne w jakich nawet w czasach normalnych żyjemy, stawiają przed nami groźbę w swych następstwach widmo cholery.

Warunki tak się złożyły, iż przy masowym braku zajęcia i kłosem głodu oraz ogólnemu zdenerwowaniu, jakiemu podlegamy, przepisy wydane przez odnośne organy władz sanitarno-lekarskich tem skrupulatniej przestrzegane być winny, aby ogólnego niebezpieczeństwa, które nad nami zawisło nie powiększał epidemja, dziesiątkująca ludność.

Piszemy słowa te nie celem wzniesienia paniki wśród czytelników naszych.

Po wszystkich przejściach, które nas dotknęły, sądźmy, że nie trudno nam będzie zdobyć się na poważne rozpatrzenie sytuacji i zastosowanie z całą skrupulatnością wskazówek, wydanych przez komendanturę i sekcję sanitarną C. K. M. O. Pamiętajmy, że częste przemarsze wojsk, powracających z okopów i przesiąkniętych jesienią ziemią, sprzyja łatwo zawleczeniu chorób do miasta i roznieśieniu ich po kraju.

Winniśmy czynić wszystko, co w naszej mocy, aby kłeskę zażegnać i każda jednostka musi swem postępowaniem od razu wprowadzić w życie niżej podane przepisy władz i ze swej strony wszelkimi sposobami im pomagać.

W obawie zawleczenia do Łodzi cholery władze wojskowe niemieckie, niezależnie od wydanych rozporządzeń, zajęły się uporządkowaniem stanu sanitarnego miasta. W tym celu wynajęto 1500 osób, zadaniem których jest utrzymać w czystości ulice i placów miejskich. Płaca ich wynosi dwa marki dziennie.

Niżej przytaczamy odnośne rozporządzenie komendantury, które zostało rozklejone wczoraj przy zbiegach ulic naszego miasta:

O każdym przypadku cholery stwierdzonym lub podejrzanym należy natychmiast donieść w kwaterę wojskową w

Obowiązek meldowania należy do rządów i właścicieli domów, felczerów, pielęgniarek, lekarzy ordynujących. Wymienionym osobom grożą surowe kary w razie opieszałości lub niewykonania tego rozporządzenia.

Popularne przepisy komendantury o zachowaniu się wobec cholery należy możliwie rozpowszechniać.

Lekarze dzielnicowi powinni natychmiast zawiadomić o każdym przypadku cholery d-ra Trenknera i natychmiast przedsięwziąć wszelkie środki ostrożności, dążące do stłumienia zarazy.

Władze miejskie powinny mieć pieczę nad utrzymaniem w czystości podwórz, ulic, rynsztoków, opróżnianiem i oczyszczaniem dołów ustępowych.

W związku z rozporządzeniem komendanta miasta o zarządzeniach przeciwcholerycznych sekcja sanitarna przy C. K. M. O. wydała wskazówki dla lekarzy w celu współdziałania w środkach, zapobiegających szerzeniu się epidemji. Przepisy te rozestano do wszystkich dzielnic milicji, lekarzy, felczerów, pielęgniarek i t. p.

Niezależnie od powyższych rozporządzeń Centralny Komitet Milicji Obywatelskiej (Sekcja Sanitarna) nakazuje:

- 1) Podwórza, chodniki i ulice winny być starannie zamiatane i oczyszczone.
- 2) Rynsztoki co drugi dzień winny być starannie smarowane mlekiem wapiennym.
- 3) Doły ustępowe powinny być systematycznie opróżniane i odkażane środkami dezynfekcyjnymi.
- 4) Obory i stajnie winny być utrzymane w czystości i porządku.
- 5) Pod najsurowszą karą zabrania się potajemnego bicia bydła lub trzody po domach.
- 6) Zwłoki zmarłych i trupy zwierząt padłych winny być natychmiast usuwane przez odnośnych przedsiębiorców.
- 7) O każdym podejrzanym o cholera zakaźnicę należy natychmiast komunikować Milicji lub Lekarzowi Dzielnicowemu.

Ufajmy, że Sekcja sanitarna zajęła się sprężysie i energicznie organizacją zbawieniowych zarządzeń i miejmy nadzieję, że straszna epidemja cholery nie wybuchnie u nas.

W każdym razie nie opuści nas spokój i stoicyzm, z którym już od kilku miesięcy znosimy wszelkie przeciwności.

(n.)

## Odgłosy wojny.

Więści z Piotrkowa.

(n) W pierwszych dniach ubiegłego tygodnia piotrkowianie usłyszeli głośne odgłosy kanonady chwilowej, dochodzące od strony Bełchatowa i Rozprz. Echo oddalonej kanonady nie wywoływały na razie większego zaniepokojenia, owszem, słuchano ich z zaciekawieniem.

Tak było do piątku.

Tego dnia gwałtowne ataki wojsk niemieckich wyparły rosjan z dalszych pozycji i zbliżyły bitwę ku Piotrkowowi.

Kanonada się przybliżyła.

Silna detonacja zatrwożyła mieszkańców. Wśród licznych rzesz bezdomnych, wygnanych przez wojnę z dalszych okolic Piotrkowa, którzy wiedzieli, co odgłosy te oznaczają powstała panika, która uderzyła się całym miastem.

W sobotę wieczorem i niedzielę pod miastem poczęły gęsto padać szrapnele i granaty. Ponieważ droga do Łodzi jeszcze

Po drodze w Kamockiej Woli w poniedziałek zatrzymani zostali na pozycjach rosyjskich, skąd nie pozwolono im dalej jechać, ponieważ drogę już zagradzały okopy niemieckie.

W Kamockiej Woli niefortunni pasażerowie biwakowali przymusowo od poniedziałku aż do czwartku, przy akompaniamencie kanonady, i świstów przelatujących kul.

W końcu roszanie się cofnęli, zaś wojska niemieckie podążyły w kierunku Piotrkowa, by tam połączyć się z drugą armią operującą od strony Noworodomska.

Droga do Łodzi została wolna, Piotrkowianie zatem przybyli do Tuszyna, skąd otrzymali furmanki do Łodzi.

Obecnie walki pod Piotrkowem trwają w dalszym ciągu.

Bitwa prowadzona jest przez obydwie strony z nadzwyczajnym wyęzieniem, pozycje bojowe przechodzą wielokrotnie z rąk do rąk.

Przedmieście Bugaj w Piotrkowie, oraz droga do Rozpry wraz z miejscowościami w tej stronie położonymi, uległy silnie od toczących się tamże walk.

Wsie Wierzeje, Witów, Milejów i inne zostały zniszczone.

Piotrków okalają obecnie pełne trupów pobojowiska, a rezultat boju wciąż jeszcze czeka na rostrzygnięcie.

## Bruksela i Konstantynopol.

Wychodzący w Marsylii „le Semaphore“ podaje zabawne „bon-mot“ prezesa konsularnego trybunału belgijskiego w Konstantynopolu p. Fromesa. Spotkał on w jednej z kawiarni Peru tureckiego ministra skarbu Dżawida-basze.

„Muszę panu z przykrością—zwrócił się do belga turek—zakomunikować smutną dla pana nowinę: Niemcy są w Brukseli“.

„A ja muszę — odparł bez namysłu p. Fromes—zakomunikować jeszcze smutniejszą dla panów oczywiście: Niemcy są w Konstantynopolu“.

Minister turecki doskonale zrozumiał aluzję do gospodarki Limana von Sandersa nad Bosforem. Nic dziwnego, że salem alejkum jego przy pożegnaniu z belgiem było bardziej oschłe, niż zwykle.

## Młodzieńcy wojak.

(n) Prawdziwą sensacją wśród publiczności, napełniającej wczoraj salony „Grand-Cafe“, wzbudziło ukaranie się suchowatego, dziesięcioletniego chłopczyka, Wacława Swistaka, ochotnika bodajże najmłodszego w armji niemieckiej.

Ojciec Swistaka był stróżem w jednej z posesji przy ulicy Wrocławskiej w Kaliszu.

Rodzice chłopca, uciekając do Warszawy, zapomnieli o synku, który zapisał się w szeregi armji i wędruje za nią już od sześciu tygodni.

Mały zżył się zupełnie z rygiorem i zadowolony jest ze swego losu.

Mówi, że dzieje mu się dobrze, oficerowie opiekują się nim i widzi mnóstwo rzeczy ciekawych po drodze.

Pełen jest więc najbardziej różowych nadziei na przyszłość, a suchowatością i junackim obęsieniem zaimponowałby niezawodnie całym rzeszom naszych wypieszczonych milusińskich.

## Jubileusz „międzynarodówki“.

Z powodu przypadającego w rok bieżącym 50-lecia „międzynarodówki“ główny organ socjalnej demokracji niemieckiej „Vorwaerts“ po retrospektywnym rzucie oka w przeszłość tak pisze o wojnie obecnej.

„W Serbji socjalna demokracja głosowała przeciw kredytowi wojennym, w innych państwach socjaliści wyszli z sal obrad, w Austro-Węgrzech pytania tego nie podnoszono zgoła, natomiast w Niemczech i we Francji socjaliści głosowali za wojennymi kredytami, a w Belgji i we Francji przyjęli nawet teki ministerjalne w rządzie obrony narodowej. W Anglii przedstawiciele robotników uczestniczą w werbunku do armji wówczas gdy niezależne partie robotnicze ogłosiły energiczny protest przeciwko wojnie.“

Naturalnie — pisze dalej „Vorwaerts“ — partyjni działacze poszczególnych krajów, oceniając chwilę bieżącą, wychodzą z różnych przesłanek. My i nasi austrjaccy przyjaciele patrzymy na dzisiejszą wojnę, jako na napaść na niepodległość niemieckiego narodu i naszych względnie demokratycznych praw i instytucji. Socjalna zaś demokracja pozostałego świata zwraca przedewszystkiem uwagę na wtargnięcie sił niemieckich do neutralnej Belgji i republikańskiej Francji. Wobec tego położenie „międzynarodówki“ jest w chwili obecnej zgoła inne, niżli to było po wojnie francusko-pruskiej. Wówczas szło o zmianę taktyki i całego ustroju Internationalu.

Dzisiaj wypadki mogą w każdej chwili postawić nas wobec nader ciężkich decyzji. Nie ulega kwestji, że wojna wykopie głęboką przepaść między socjalistycznymi

nik, że stronnictwa są rzetelnymi przedstawicielami interesu ludu roboczego i dopóki kierują się jego celem niezmiennym — niema takiej przepaści przez którą zruczenie mostu byłoby rzeczą nie wykonalną.

## Wiadomości bieżące.

### Rozporządzenie.

Z rozkazu miejscowych władz wojskowych niemieckich, zabrania się żydom kopać lub zbierać kartofle po polach jak również chodzić po bojowiskach.

Winni przekroczenia tego rozporządzenia będą natychmiastowo aresztowani.

### Kontrybucja wojenna.

Władze wojskowe niemieckie za uszkodzenie przewodników telegraficznych nałożyły na gminę Chojny powiatu Łódzkiego 2500 rubli kontrybucji wojennej.

### Aeroplan nad miastem.

Wczoraj nad miastem szybował aeroplan który znikł z horyzontu w kierunku wschodnim.

### Nowe przepaski dla milicjantów.

Wiele osób które należały do Milicji Obywatelskiej, po wystąpieniu z Milicji pozostawiło sobie przepaski, z których korzystają w ten sposób, że jeżdżą bezpłatnie tramwajami i t. p. W celu ukroczenia tych nadużyć członkom milicji wydane będą nowe przepaski, które już zostały wykonane na zamówienie C.K.M.O.

### Oddawanie broni.

C. K. M. O. przyjmuje od osób prywatnych wszelkiego rodzaju broń, na którą wydają odpowiednie pokwitowania.

### Rekwizycja koni.

Dzisiaj odbędzie się rekwizycja koni na potrzeby armji niemieckiej.

### Rozporządzenie C.K.M.O.

C. K. M. O. wydał rozporządzenie, meoż którego zabrania się na ulicy Piotrkowskiej, ulicznej sprzedaży papierosów, kart pocztowych, cygar, cukierków i innych.

Powyzsze rozporządzenie wydane zostało na skutek żądania komendatury niemieckiej.

### Zebrań lekarzy.

W związku z grożącą miastu epidemią cholery dr. Trenkner uprzejmie prosi wszystkich lekarzy łódzkich o zebranie się dzisiaj o godz. 6 i pół wieczorem w lokalu Stow. techników, (Spaęrowa 21)

### Aktualność pewnego pisma.

(n) We wczorajszym nr. „Gazety Wieczornej“ znajdujemy bardzo ciekawy artykuł, zawierający dwanaście skądinąd nader cennych rad lorda Cursona, jak się zachować wobec wojny. Szkoda tylko, że prześlancowanie tych rad na grunt łódzki nie przypadło w udziale „Gazecie Wieczornej“, gdyż podał je za pismami warszawskimi „Nowy Kurjer Łódzki“ już dwa tygodnie temu.

Tem więcej wzrusza nas milcząca harmonja, która zapanowała pomiędzy temi dwoma o tak różnym poziomie ideowym pismami, przynajmniej na dystans 2 tygodni.

Czego dokonać może posucha wiadomości!

### Przepustki na wyjazd.

W kierunku Tuszyna, Piotrkowa i Tomaszowa przepustek komendatura niemiecka nie potwierdza. W kierunku Częstochowy i Kalisza, a także po za granicę Królestwa w wydawaniu poświadczek komendatura nie robi trudności.

### Sieciska zamiast chleba.

(ki) Wobec braku mąki, wielu piekarzy miesza mąkę z sieciską. Jak wiadomo produkt ten jest wielce szkodliwy dla zdrowia. Zwracamy na to uwagę milicji, która niewątpliwie wykryje świeżo powstałych spekulantów i pociągnie do odpowiedzialności.

### Kradzież mostków drewnianych.

(ki) W ostatnich dniach ujawniono na wielu ulicach kradzieże mostków drewnianych. Brak takowych daje się odczuwać, gdyż przy panujących obecnie ciemnościach, łatwo się potknąć i o nieszczęście nie trudno.

### Z miejskich szkół elementarnych.

Onegdaj odbyło się posiedzenie sekcji szkolnej przy Centralnym Komitecie Obywatelskim. Sekretarz sekcji p. Stypulkowski zawiadomił zebranych, iż udało się z wielkimi trudnościami otrzymać pewną sumę dla wypłacenia połowy należności nauczycielom szkół ludowych. Postanowiono w ciągu dwóch tygodni rozpocząć lekcje. Przy wypłacie pensji byli obecni pp.

### Zamykanie wodociągów.

Właściciele niektórych domów w Łodzi pozamykali wodociągi w mieszkaniach i podwórzach. Lokatorzy wnieśli skargi do odnośnych dzielnic. Władze zajęły się tą sprawą, i jak nas informuje sekcja p. awna, za zamknięcie wodociągów grozi grzywna do 50 rb. i przymusowe otwarcie kranów.

### Zamykanie restauracji i kawiarni.

Z rozporządzenia komendatury zakłady restauracyjne wszystkich kategorii oraz cukiernie i kawiarnie winny być zamknięte o godz. 9 wieczorem.

### Z Muzeum nauki i sztuki.

W niedzielę, dnia 13 Grudnia o godz. 5 po południu dr. Bronisław Handelsman wygłosi w Muzeum nauki i sztuki (Piotrkowska 91) pogadankę z dziedziny anatomji i fizjologii człowieka z demonstracją preparatów i modeli.

## Teatr, muzyka i sztuka.

### Polscy artyści zjednoczeni w teatrze „Thalja“ Dzielna 18.

Jutro, w niedzielę o godz. 8 p. p. dają zjednoczeni artyści polscy w teatrze „Thalja“ przy ul. Dzielnej 18 krótkowidła „Robert i Bertrand“, o godz. 6 wiecz. sztukę kostjumową J. N. Kamińskiego p. t. „Pan Twardowski“. Przedstawienia wzbudziły znaczne zainteresowanie.

## Telegramy

### Rokowania bułgarsko-rumuńskie.

SOFIA 8-go grudnia. W tutejszych kołach politycznych potwierdzają iż prowadzone obecnie rokowania między Rumunią a Bułgarią, zakończą się pomyślnie.

Podstawą rokowań jest kompensata, jaką ma otrzymać Bułgaria za stracone poprzednie terytoria.

PARYŻ 8-go grudnia (B.T.W.) „Tems“ donosi, iż poborowi 1916 będą zapewne już powołani 20 marca 1915.

### Angielskie i francuskie doniesienia o zajęciu Łodzi.

AMSTERDAM, 8-go grudnia. — Do „Daily Chronicle“ donoszą z Petersburga: Pomiędzy Łodzią i Piotrkowem ataki Niemców prowadzone są energicznie. W sprawie bombardowania Łodzi wspomniane doniesienia piszą co następuje: Silny ogień artyleryjski bywał tylko czasami przerywany atakami infanterji. W krótkich odstępach czasu wpadały do miasta pociski armatnie, raniąc i zabijając wielu mieszkańców. W ciągu pierwszego dnia bombardowania miasta, ulice były zupełnie puste, gdyż wielu mieszkańców schowało się w panicznym strachu do piwnic. Produktów żywnościowych wobec braku komunikacji z Warszawą, brakło zupełnie, wobec czego mieszkańcom groził głód.

Ataki niemieckie były tak nagłe, że ucieczka dla mieszkańców stała się niemożliwą. Armją niemiecką dowodził generał v. Mackensen, który w okolicach Zgierza zajął silnie ufortyfikowane pozycje.

## Z Serbji.

(Korespondencja). (c. d.)

Tych, którzy przyjechali z Białogrodu, zarzucają pytaniami. Słychać urywane, gorączkowo rzucane zdania:

## Pocztówki

z widokami miasta

Łodzi

do nabycia w kantórze drukarni J. Grodka, Przejazd Nr. 8.

Handlowcom znaczny rabat

— Austrjacy Białogrod bombardują.  
— Most na Sawie wysadzono w powietrze..

— Wojska austrjackie są w Białogrodzie, biją się na ulicach...

— Austrjacy idą na Nisz...

Powstał zamęt nie do opisania. Płoch ogarnął wszystkich. Leżący na ziemi rezerwiści zerwali się oświadczać, iż wobec tego lepiej iść do miasta na „gulaj“ (na hulankę) niż spać, bo jutro kto wie, który żyw będzie. Słowa wachmistrza, perswadujące i grożące, wrażenia sprawiają żądne.

W mieście, do którego idzie się do bre pół godziny, ruch niebywały, szalony.

Pomimo trzeciej godziny nad ranem kawiarnie i restauracje otwarte, są literalnie zapchane. Hotele i domy prywatne wzięły w obłędzie uciekinierzy z Białogrodu i innych pogranicznych miejscowości.

Nigdzie, nawet krzesła, znaleźć nie można było. W kilku restauracjach, na zastawionych stołach spali ludzie, mając kilkanaście serwetek pod głową. (Za takie „tóżko“ płacono po 2 dinary!) W innych cywilni, oficerowie i żołnierze iłi pospołu przy jednym stole, śpiewając głosami ochryplymi.

W śpiew wplatał się płacz rozespianych dzieci i narzekania kobiet. Co jakiś czas pachotek miejski bijąc w bęben ogłaszał jakoweś rozporządzenie, którego nikt nie słuchał ani rozumiał. Tylko śpiący, których było dość na chódnikach, zrywali się przerażeni i z przekleństwem opadali znów do snu.

Wraz z paru znajomymi snułam się z ulicy w ulicę przejęta do głębi tem, co się dookoła działo. Towarzysze moi milczeli przynębeni, jeden z nich tylko, profesor uniwersytetu białogrodzkiego, powtarzał co chwila, jakby sam siebie chciał pocieszyć.

— Bóg jest wielki i nie da nam zgiąć.

Budzący się dzień uruchomił całe miasto. Tłumy bezdomnych snuły się ulicami. W restauracjach przy zastawionych na ulicy stołach, podawano zgłodniałym nie śniadania, lecz zupełne „obiady“. Cieszej było niż w nocy, na twarzach malowało się zmęczenie i przynębenie bezgraniczne.

Miałam wtedy wrażenie, że oto przedemną są ludzie na śmierć skazani...

Dzisiaj jest tu zupełnie inaczej.

(D. n.)

We wszystkich Księgarniach sprzedają się dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo przedkłej i najłatwiejszej nauki Języków Obcych w Szkole i Domu bezpłatnie, bo bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy i kluczem pod t.

## Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementarz) — po kop. 5, 12, 24 i 40; — kurs I-szy k. 80; — kurs II-gi k. 1.60 — Rusko-Niemiecki po k. 5, 12, 24, 40 i 2.20. Polsko-Francuski kurs I-y k. 1.20; kurs II-gi k. 75; kurs III-gi k. 1.20 Polsko-Ruski Elementarz po k. 5, 12, 24, 40; — kurs I-y k. 1.40; — kurs II-gi kop. 1.80. Nakład autora (Reussnera). Złota 6, Warszawa, który wysyła I-y zeszyt Samouczka gratis, po otrzymaniu marki poczt. za 7 kop.

## Dr. W. DUTKIEWICZ

ul. Hawrot 1, róg Piotrkowskiej.  
Choroby: skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
Przyjmuje od 9—12 r. i od 5—8  
Panie od 4—5 po poł. 20.

## OGŁOSZENIA DROBNE:

Jacek Jakób Kowadło i Ryfka Kowadło zgubili paszport, wydany w Płocku. 3007—3

Jan Kowalinski i Wiktorja Kowalinska zgubili paszport, wydany w Chocza gub. kaliskiej. 3065—3

Pokój do wynajęcia. Może być z oświetleniem elektrycznym. Wiadomość w Adm. N. G. Łódzkiej.

Przybyła z Kalisza nauczycielka z patentem gimnazjalnym poszukuje lekcji. Oferty w Administracji dla N. O.